

Krzysztof TRYBUŚ (Poznań)

### ABY NIE BYŁ TYLKO KSIĘGĄ CYTATÓW

Norwid prawdopodobnie i dzisiaj nie przestanie być najczęściej cytowanym pisarzem polskim. Rozwijające się życie polityczne w wolnym kraju prowokuje do czerpania z jego twórczości jako księgi cytatów. Rodzi to pewne nadzieje, ale także obawy.

Czy zobaczymy już wkrótce, jak myśli Norwida powiewają na transparentach zwalczających się partii? Pamiętamy dobrze te przywoływane z jego twórczości myśli-hasła dotyczące pracy, ojczyzny, obowiązku – pozbawiane chrześcijańskiej podstawy, tak ważnej dla autora *Rzeczy o wolności słowa*.

Bardzo jednak możliwe, że teraz twórczość Norwida dostarczy wreszcie w sposób nieskrępowany inspiracji konkurującym światopoglądom. Byłoby to zwycięstwo tej twórczości, która kształtowana pod znakiem nieustannego szukania prawdy, nigdy nie zamknęła jej w jednej formule. Formuł tych jest wiele: odnoszone do siebie i łączone – wzajemnie się dopełniają tworząc „całość”, której odnalezienie pozostaje zadaniem dla czytelnika.

Norwid, jak każdy z wielkich romantyków, chciał wypowiedzieć się przez całość swego dzieła. Jednak, jak żaden z nich, konsekwentnie przeciwstawiał tej całości jej poszczególne części. Burzenie jest w jego twórczości sposobem budowania prawdy. Ta zasada, tak widoczna w poezji Norwida, wydaje się najcenniejsza z perspektywy naszej współczesności. Tylko wtedy, jeśli tę zasadę weźmiemy pod uwagę, Norwid będzie w naszej lekturze i nawiązaniu – krytykiem nie tylko swojego, ale również naszego czasu.

Poetyka fragmentu, skłonność do przemilczeń, lapidarność i romantyczna ironia – czynią z twórczości Norwida dzieło otwarte. Dobrze, aby takim pozostało. Będzie wtedy czymś więcej niż tylko księgą cytatów.